

Marcin Eysymont

Moeris²⁰

ekloga²¹

czyli duma pasterska, wychowanie
i spoczynek młodzi opiewająca
przed
najjaśniejszym panem
Stanisławem Augustem
królem polskim W[ielkim] księciem
lit[ewskim]
a w rymach wiejskich
Poliarchem

(OPRAC. MAŁGORZATA PAWLATA)

Znużony czy wilgotnym rad chłodnikom, nie wiem,
Stróż jagniąt Moeris usiadł pod obwisłym krzewiem
Na wzgórkę opoczystym; kędy lilii, róży
Nie widać, lecz obficie mech rośnie papuży.

20 Utwór został opublikowany na łamach warszawskiego periodyku w sierpniu 1776 r. (zob. E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999, s.15, 54). Przekazy: ZPP 1776, t. 14, cz. 1, s. 83–92 (podst. wyd.), dr. ulot. 40, k. nlb., bez osobnej k. tyt., egz. IBL sygn. XVIII. 2. 628.

21 Tytuł *Moeris* – imię (podobnie jak koncepcja utworu) zaczerpnięte z IX eklogi Wergiliusza, gdzie tytułowy bohater jest sługą poety Menalkasa. Wiersz Eysymonta nawiązuje do utraty ziem Rzeczpospolitej na skutek rozbioru, nie odbiega zatem tematyką od swego pierwowzoru, w którym Wergiliusz wyraża żal po stracie rodzinnych posiadłości.

w. 1 *chłodnik* – miejsce chłodne, zacienione

w. 3 *opoczysty* – skalisty, kamienny.

w. 4 *papuży* – trawiasty, zielony.

- 5 Jak się tam już biegnących strug weselił szmerem,
Już troskliwym w parowie młodych jagniąt żerem!
Jagniąt, miłszych nad wdzięki rodowite kwiatkom,
Acz niegdy mniej wesołych, że zabranych Matkom.
Cóż tu, rzecze, za krzywdę masz, drobiu kochany!
- 10 Przykre ci, wiatrów, słoty, z spiekotą przemiany?
Niemife, w mej zagrodzie, że krótkie noclegi?
Lecz sporo nadwiślane tu objadasz brzegi,
Kłem srogie twej dąbrowy nie ryją odyńce,
Masz tu mirt luby, opich i słodkie szczodrzyńce,
- 15 I barwinki, ani cię przy tych zdrojów wodzie
Obcy kozioł ukośnym wżdy rogiem ubodzie;
Ni tu w krzewiu rozkosznym zwierz drapieżny chruszcze,
Ni huczny wicher z kraszy swej odziera bluszcze.
Ach! pewnie Syryjusza skwarliwe pożogi,
- 20 Iść wam każą z pośpiechem popod wiejskie brogi,
Byście na większym cieniu, w wieczory, w poranki
Bez mozołu gotowych ziół gryzły równianki?
Zgoda! pójdźmy stąd, pójdźmy dobytku mój miły!
Gdy cię same tych pastwisk posiłki znudziły!
- 25 Lecz pozwól! Niech raz jeszcze tu ponucę z tobą,
Nad szczęsną terażniejszych wrzosów naszych doba”.

w. 6 *parów* – wąska dolina, jar.

w. 7 *rodowity* – tu: przyrodzony, właściwy (komuś, będący jego cechą).

w. 8 *niegdy* – niegdyś, dawniej.

w. 9 *drób* – tu: drobne zwierzęta, trzódka.

w. 13 *odyniec* – samiec dzika.

w. 14 *mirt* – krzew o wieczniezielonych, małych, pachnących liściach, zawierający olejki eteryczne, związany z kulturą starożytnego Rzymu i Grecji, jako roślina poświęcona Afrodydzie; wieńce z mirtu, zakładane przez panny młode były symbolem szczęścia i płodności; w Polsce mirt nie jest rośliną dzikorosną; *opich* – roślina należąca do rodziny selerów (łac. *Apium*), występująca w Polsce w czterech gatunkach; *szczodrzyńce* – właśc. szczodrzeniec (*Cytisus*), roślina z rodziny bobowatych o żółtych kwiatach i krzewiastym pokroju o wysokości 10-50 cm, rosnąca dziko nawet na ubogich glebach.

w. 15 *barwinek* – roślina o zimozielonych, skórzastych liściach i niebiesko-fioletowych kwiatach, występująca w Polsce dziko (barwinek pospolity), uprawiana również jako roślina ozdobna.

w. 17 *chrustać* – chrupać (podczas jedzenia); *krzewia* – gęste zarośla, krzewiny.

w. 19 *Syryjusza skwarliwe pożogi* – tu: letnie upały; gwiazda Syriusz w rejonie śródziemnomorskim uważana była za przewodnika Słońca, gdyż wiosną pojawiała się w niebie wcześniej i oznaczała nadejście nowego cyklu wegetacyjnego, stąd starogrecka nazwa *Seirios* ‘gorący’, ‘prażący’.

w. 20 *bróg* – daszek na czterech drągach, chroniący przed deszczem zboże lub siano, też: przykryty takim daszkiem stóg na polu.

w. 20 *popod* – pod.

w. 22 *równianka* – pęczek, wiązka.

w. 26 *wrzos* – pospolita roślina o fioletowych kwiatach; symbol zadumy i refleksji nad ludzkim losem.

Ledwie tyle przyrodni dźwięk tłumiącą trzcina
 Przegrał Moeris, z rzeźwiejszą nagle powstał miną.
 Toż ufny, na sękatym wsparłszy się kosturze,
 30 Całej wobec tak począł grać wesół Naturze:
 Rozciągnę!... z dobrych nasion bujnorodne niwy!
 W skrytych świata zamieszkach, tak-li tu szczęśliwy
 Wasz widok!... o najdroższych rąk miła uprawo!
 Swobodna Polijarcha mądrego dzierzawo!
 35 Oby wieczna!... Cóż miłszą Moerisa ochłodą?
 Jak gdy się cnym jagniątkom pastwiska tak wiodą!
 Gdzie ani pstrych jaszczurek tchną jadem korzenie,
 Ani śmiertelne cisów, jak Iberskich, cienie!
 Miłe naszym dobytkom krzewia, miłe ptaku,
 40 Gdzie wszystko kwitnie młodym jarliczkom do smaku;
 Było-li co ich srebrne mogło brudzić wełny?
 Niszczęje! a natomiast strzela potraw pełny,
 Tak ugodny do zdrowej trzód niewinnych tuczy
 Nie dziw! Łąki polepszać sam Polijarch uczy;
 45 Nie dziw że wrzosy, które swą dłońią porusza,
 Nie znają, co śniedź gorzka, co nikłość i susza”.
 Minęła pora, minął los srogi, gdy w ziele
 Snuł się wąż, straszny żądłem, straszny z przęgów wielu,
 Co płosząc przenikliwym mdłe owieczki świstem,

w. 27 *przyrodni* – przyrodzony, właściwy z natury; *tłumiąca trzcina* – fujarka pasterska.

w. 31 *niwa* – ziemia uprawna, rola.

w. 34 *Polijarch* – znaczące imię nadane Stanisławowi Augustowi, które autor wyjaśnił następująco: „Poliarch u Arkadów imię pasterskie, z greckiego Poli-Archon, mnóstwa lub współczesnych rządzca”. Zob. przypis do utworu opublikowanego w 1774 r. *Poliarch. Ekloga z publiczną radością równająca pasterskie gody na dniu uroczystym imiennin Najjaśniejszego Pana. Z Collegium Nobilium Sch[olarum] Piarum*. Por. B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, op. cit., s. 155; *dzierzawa* – tu: ziemia będąca w czyimś władaniu, posiadłość.

w. 35 *pstrych jaszczurek tchną jadem korzenie* – być może aluzja do tzw. jaszczurczego ziele, jak nazywano węzownik, czyli smoczą lilię (*Arum dracunculus* – pochodząca z Bałkanów i Wysp Egejskich trująca roślinę z rodziny obrazkowatych o zielonych, nakrapianych purpurowo liściach).

w. 38 *Iberski* – iberyjski, pochodzący z terytorium Półwyspu Iberyjskiego; *śmiertelne cisów* [...] *cienie* – drewno, igły i nasiona cisu zawierają trującą substancję (taksynę), stąd wiara, że nawet sen w jego cieniu może się okazać śmiertelny.

w. 39 *dobytki* – tu: zwierzęta domowe, bydło; *krzewia* – zob. obj. do w. 17.

w. 40 *jarliczek* – młody baranek, jagniątko.

w. 42 *potraw* – trawa powtórnie wyrastająca po skoszeniu w sierpniu lub wrześniu.

w. 43 *ugodny* – potrzebny.

w. 46 *śniedź* (właśc. śnieć) *gorzka* – powodowana przez grzyby choroba zbóż i warzyw, czyniąca je niezdatnymi do spożycia; *nikłość* – słabość, wątłość.

- 50 Szwankiem zdrowiu ich nieraz groził oczewistem.
 Minął czas, gdy niestrojne, a razem chrypliwe
 Drużbów naszych multanki, brzmiały piosnki dziwe:
 O kwieciu, co z młodzieńca urósł w okamgnieniu,
 O dawnym Akteonie, a potem jeleniu,
 55 O łasych na cytryny Atalantach, albo
 Swawolnych Galateach... o niewczesna chwalbo
 Niknącej, jak wczorajszy fijołek, okrasy!
 Aza takie niniejszych pasterzów zapasy?
 Gdy nie już o srokatę koźlą idą w czuby,
 60 Lecz o wawrzyny, znamię nieśmiertelnej chluby?
 Gdy ów tego śpiewaniem przejść dąży koniecznie,
 Złym sądząc pienie, które brzmi nieużytecznie.
 Wiemy, jakim dziś dźwiękiem bawić jagniąt tłumu,
 I jakie lgną do serca Polijarcha, dumy...
 65 Więc: ów nuci umknione z lotnym czasem dzieje,
 Wygrywa, skąd pomyślny, skąd szkodny wiatr wieje!
 Ów radzi, jakby kręte przebiegać manowce,
 Mimo kolców, którymi jeżą się jałowce;
 Jakie w rozmiarach osad bywają zachody;
 70 Jak wytępiac rolnicze o miedzę niezgody;

w. 51 *niestrojny* – nienastrojony, nieposiadający właściwego tonu.

w. 52 *multanka* – prosty instrument muzyczny, złożony ze skórzanego mieszka i drewnianych piszczałek (od nazwy krainy na Bałkanach: multański = mołdawski); *dziwne* – polne, leśne, dzikie; tu: nieuczone.

w. 53 *O kwieciu, co z młodzieńca urósł* – w mitologii greckiej częsty jest motyw kwiatów, wyrosłych z krwi pięknych młodzieńców po ich tragicznej śmierci (np. Narcyz, Hiacynt).

w. 54 *Akteon* – mit. gr. słynny myśliwy tebański, zginął rozszarpany przez własne psy po tym, jak Artemida zamieniła go w jelenia za karę, że przypadkowo ujrział ją podczas kąpieli z nimfami.

w. 55 *Atalanta* – w arkadyjskiej wersji legendy porzucona przez rodziców jako dziecko, wykarmiona przez niedźwiedzicę, została słynną łowczynią (brała udział w polowaniu na dzika kalidońskiego); przyjęta z powrotem przez ojca, postawiła warunek, że odda rękę tylko temu, kto zdoła ją wyprzedzić w biegu. Zwycięzcą został Milanion (w wersji beockiej – Hippomenes), który za radą Afrodyty w czasie wyścigu upuszczał złote jabłka, a skuszona Atalanta zatrzymywała się, by je podnieść. Być może owe jabłka Hesperyd Eysymont utożsamia z cytrynami.

w. 56 *Galatea* – 'mlecznobiała'; za Wergiliuszowskim pierwowzorem (a wcześniej także u Teokryta, Homera i Hezjoda) nimfa morska, w której zakochany jest cyklop Polifem (znany z *Odysei* Homera); jego słowa, przywołujące nimfę, w ekłodze Wergiliusza są wypowiedziane przez tytułowego bohatera; *chwalba* – przechwałka.

w. 58 *aza* – czy (pytajnik); *zapasy* – współzawodnictwo.

w. 60 *wawrzyn* – wieniec z liści wawrzynu (laur), którym nagradzano zwycięzców olimpiad i wybitnych twórców, symbolizował dojście do doskonałości i osiągnięcie sławy.

w. 62 *pienie* – śpiewany utwór.

w. 64 *duma* – pieśń.

w. 67 *manowce* – błędna droga, bezdroże.

w. 69 *rozmiar* – pomiar.

Inny w gwiazdy przewodnie czujne oko wlepia,
 Ów głosi, jako pszczołka sześciogran usklepia;
 Ów pługa, a ten sochy zachwala przemysł,
 Śpiewa: jak ująć w kluby zdradliwy nurt Wisły,
 75 Jak z nią inne rzek spławnych powiązać koryta;
 Czym się gasić ma naszych łąk zazdrość niesyta
 Ów zawodzi: złe w chwili spokojnej drzemanie,
 Póki wilków na puszczy, póki rysiów stanie:
 A tak budzi do trwogi, bez trwogi przyczyny,
 80 W pogotowiu mieć każąc oszczep, rohatyny.
 Lecz nade wszystko, dobrej dla jagniątek paszy
 Chcąc, okropnym tych głodem swą krainę straszy!
 Toż obwieszcza pól naszych, Polijarch, opieka!
 Szczególnie rzekłbyś w te się starunki zacieka.
 85 Nie dość: że jasny szczytem pasterskiej Korony,
 Wiernej sobie czeladki sam orzeźwia płony;
 Błahe nadto swych jagniąt odwiedza koszary,
 Wiek ich słaby własnymi pielęgnując dary:
 Sam je bawi, w burzliwym sam je chroni czasie,
 90 Sam pieśń boską im nuci, zgoła sam je pasie!
 Tak ów pastuch Apollo nad Amfryzu progiem
 Ziołorodnym, owieczki pasał, acz był bogiem.
 Tak niemniej tą soczystych ziół obfitość trzeba
 Przyznać Polijarchowi, jak szczodrocie Feba.

w. 72 *sześciogran* – sześciobok, tu: o kształcie plastrów miodu.

w. 73 *socha* – prymitywne narzędzie służące do orki, posiadające rozwidlony, drewniany lub metalowy rylec.

w. 74 *ująć w kluby* – tu: uregulować.

w. 75 *spławny* – żeglowny.

w. 78 *stanie* – wystarczy, nie zabraknie.

w. 80 *oszczep* – broń myśliwska (obecnie sportowa), składająca się z długiego drzewca zakończonego grotem; *rohatyna* – rodzaj włóczni, często z hakiem przy grocie.

w. 84 *starunek* – staranie; *zaciekać się* – zagłębiać się, przywiązywać dużą wagę do czegoś.

w. 87 *koszara* – ogrodzone miejsce, w którym latem zamyka się owce lub kozy (rum. *cosar*).

w. 85-90 aluzja do osobistych wizytacji króla w szkołach założonych z jego inicjatywy.

w. 91 Apollo – w mit. greckiej syn Zeusa, jedno z najważniejszych bóstw: bóg Słońca, sztuki, wróżb, zdrowia, wiosny i rolnictwa; przedstawiany z łukiem, wieńcem laurowym i lirą (atrybut poezji); przez pasterzy czczony pod przydomkiem *Lykoktonos* ('zabójca wilków') jako opiekun stad, które chronił przez drapieżnikami i zarazą. Wygnany z Olimpu za zabicie cyklopów, pokutował pod postacią pasterza, pasąc trzody tesalskiego króla Admeta; *Amfryz* – rzeka w Tesalii, nad którą Apollo pilnował powierzonych mu stad.

w. 94 *Feb* – 'jaśniejący', 'świecący' (gr. *Fojbos*), przydomek Apollona, jako boga słońca i światła; tu: Słońce.

- 95 O cny ojcie łąk naszych! o Pasterzu prawy!
 Tak-li twojej nie zmniejsza wróg zawisny sławy?
 Mimo chytre sąsiedzkich okolic przekwinty,
 Wzgórki twe, by Aktejskie lśnią się Aracynty?
 Ni przeto wierna ręce twej jabłoń mniej rodzi,
 100 Że ją zły wicher w kruchych gałęziach uszkodzi.
 Gdy tak pilnie twe chronisz i tuczysz jarliki,
 Wcześniej, ufam, zwyciężysz i konasz gwałt dziki.
 Póki z trawy posiłek, bujna z tegoż wełna
 Rość będzie, a z niej krajów pociecha zupełna,
 105 Nie przestaną dobroci twej opiewać wszędzie,
 Człek na ziemi, a trelne na wodach łabędzie;
 Będą gminy pasterskie i zdumiałe skopy
 Słyszeć twe imię brzmiące pod niebieskie stropy.
 Czas, bym oschłe odwilżył piersi mleka dzbanem,
 110 Już się też do kąpeli swym kwapi rydwanem
 Słońce pomarańczowe; ni brzęczą pszczoł roje,
 Wzrasta dym wiejski, cienie mnożą się we dwoje,
 Idźmy spoczywać, idźmy, rozkoszne jagnięta!
 Lecz niech każde mej fletni piosneczkę pamięta,
 115 Nierychły dzień swobodną wam chwilę odbierze,
 Jedno z was obok miłej uwięźnie macierze,
 Drugie na czas za grunta ojczyste wybieży,
 Zbyt ciekawe widowisk, już pochyłych wieży,

w. 96 *zawisny* – tu: zawistny, zazdrosny.

w. 97 *przekwint* – zbytnia, przesadna wykwintność.

w. 98 *aktejski* – attycki; *Aracynt* – pasmo górskie *Aracynthus*, położone w Etolii i Grecji (nawiązanie do II eklogi Wergiliusza).

w. 101 jarlik – por. obj. do w. 40.

w. 102 *konać* – tu: pokonać.

w. 106 *trelny* – śpiewny; *łabędź trelny* – poeta; łabędź jako ptak poświęcony Muzom, symbolizuje sztukę, szczególnie poezję i muzykę, nawiązanie do łabędzia apollońskiego.

w. 107 *zdumiałały* – zdumiony; *skop* – kastrowany baran.

w. 114 *fletnia* (syringa, fletnia Pana) – prosty instrument składający się z kilku drewnianych piszczałek (najczęściej siedmiu), ułożonych obok siebie w jednym lub dwóch rzędach. Dźwięk wydobywa się z niego, dmuchając w krawędzie piszczałek. Wynalezienie syringi przypisuje się greckiemu bożkowi Panowi – miał ją zrobić z trzciny, w którą zamieniła się umykająca przez jego zalotami nimfa Syrinks.

w. 115-120 Poetycki opis zbliżających się wakacji – król dokonywał wizytacji szkół zazwyczaj na koniec roku szkolnego.

Już posągów, okrętów; to przepłynie morza,
120 Patrząc jak świecą u nas, jak gdzie indziej, zorza;
Lecz się więcej was ze mną w te powróci knieje
Skoro lżejszy do pracy wrzesień rozednieje;
Nowych o Polijarchu wtedy głódzien pieśni,
Otrę me czoło z kurzu, a multanki z pleśni.
125 Idźmy, uśnij z Moerisem dobytku mój miły!
By się nam Polijarcha dobrodziejstwa śniły.